

Letnie mercato rozpoczęło się mocnym akcentem. Zespół zasilił na początku lipca Kevin Strootman, stając się najdroższym zakupem amerykańskiej ery, uwzględniając również bonusy. O wyborze Romy, swoim sezonie i innych rzeczach mówił dla Roma Channel.

Ja przeżywasz pierwsze miesiące w Romie?

- Czuję się bardzo dobrze, zostałem świetnie przyjęty. Gdy tylko postawiłem nogę w tym mieście, zrozumiałem, że chcę bronić tych barw. Zaczęliśmy dobrze, teraz zwolniliśmy, ale nie możemy doczekać się chwili, gdy powrócimy do biegania.

Byłeś zaskoczony pasją kibiców?

- Na pewno zrobili na mnie wrażenie, ale spodziewałem się tego. Również w Holandii śledziłem włoską piłkę, pamiętam Romę z Batistutą i Aldairem. Przeżywając to we własnej osobie, zdajesz sobie sprawę, że pasja jest inna w porównaniu do holenderskiej piłki.

Jakie były twoje odczucia po голу z Parmą? Strzelasz na wyjazdach...

- To ciekawe, że strzelałem tylko na wyjazdach, zdarzało się to mi również w PSV. Nie mogę doczekać się chwili świętowania bramki z moimi kibicami.

Cztery remisy zmartwiły nieco kibiców...

- Sprawy stały się trudne, ale również normalne. Nikt nie spodziewał się niczego, potem staliśmy się faworytami do tytułu. Trzeba powiedzieć, że zespoły zaczęły nas rozpoznawać, przybywają grać na naszym stadionie z defensywnym nastawieniem. Pracujemy nad znalezieniem innych rozwiązań. Teraz mamy dwa wielkie mecze z rywalami grającymi otwartą piłkę i z którymi możemy pokazać nasz pełny potencjał.

Co znaczy noszenie kapitańskiej opaski w reprezentacji Holandii?

- To na pewno coś szczególnego, co napawa mnie dumą. Należy powiedzieć, że brakowało dwóch kapitanów i trener obdarzył mnie zaufaniem. Staram się dawać z siebie zawsze maksimum.

Masz idoli z wielkiej Holandii?

- Nie tylko Cruyff, ale również ci, którzy grali we Włoszech jak Van Basten, Gullit, Rijkaard, David, Bergkamp i Kluivert, którzy zostawili po sobie piękny ślad.

Co sprawiło, że rozwinąłeś się tak szybko?

- Prawdopodobnie zależy to od tego, że w Holandii mamy szansę grać w pierwszej drużynie. We Włoszech stajesz się graczem pierwszego składu w wieku 25 lat, w Holandii między 18 a 20 rokiem życia. Gdy osiągasz mój wiek, masz już za sobą wiele doświadczenia. W zespole są wielcy mistrzowie i ograniczam się do pomocy.

Co sprawiło, że wybrałeś Romę? To prawda, że namówił cię Garcia?

- Gdy dowiedziałem się o zainteresowaniu Romy wróciłem właśnie do Holandii i chciałem porozmawiać z trenerem, co było ważnym czynnikiem. Widziałem, że Roma jest wielkim klubem, ale w ostatnich latach spisywała się gorzej. Rozmawiałem z trenerem 5-6 razy o jego planach. W tym momencie przekonałem się że chcę Romy i nikogo innego. Fakt, że Galliani powiedział, że jestem wielkim transferem podoba mi się i jest dowodem, że zespół spisyje się dobrze.

Środek pola Romy jest lepszy od Juventusu?

- Ciężko robić porównania do Juventusu, drużyny, która ma mocną kadre, wszechstronnych i doświadczonych graczy, poza tym grają razem od długiego czasu. My jesteśmy razem pierwszy sezon, potrzeba naturalnie czasu do dostosowania się. Nie ulega wątpliwości, że również my mamy dobry środek pola i rozwiązania taktyczne. Nie podlega dyskusji, że środek pola jest kluczową formacją i że posiadanie mistrzów w tym obszarze pomaga.

Co powie Kevin Strootman o swojej procentowej wydajności w Romie? Jakie są twoje cele?

- Trudno jest ocenić, ile się daje, z pewnością nie sto procent. Zawsze można spisywać się lepiej, ale zawsze ważnym jest się przystosować. Gdy zespół gra

dobrze, łatwiej jest się przystosować. Dałem 70-80%, ale jestem zdeterminowany do bycia mocniejszym. Ważne jest, aby nauczyć się włoskiego, robię to, na boisku porozumiewam się dobrze, mam jedynie problemy na zewnątrz. Znając lepiej kolegów, będę dawał więcej.

Co myślisz o Roma-Fiorentina?

- To bardzo ważny mecz, naprzeciw naszych kibiców i przeciwko wielkim rywalom. Mają mocny atak i grają razem od dłuższego czasu dobrą piłkę. Gramy u siebie i jesteśmy niepokonani. To mogą być bardzo ważne trzy punkty, bardzo dobrze trenujemy i chcemy pokazać w niedzielę, że możemy pokonać tak ważną drużynę.

Co lubisz robić poza boiskiem?

- Spać [śmiech - dod. red.]. Żarty na bok, lubię przebywać z przyjaciółmi i rodziną, normalne rzeczy. Koncentruję się na piłce, to nasze życie, piłkarzy. Zawsze myślę o kolejnym meczu i dobrym trenowaniu, główny nacisk kładę wyłącznie na grę w piłkę.

Pozdrowienia po włosku?

- Nie, to dla mnie trudne! [śmiech - dod. red.]

Autor: abruzzo